Nr. 225. Niedziela, 9 Października 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski** i Ska. Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.626.

Telefon Redakcji Nr. 124. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440 — Mk.
we Lwowie z dostawą	500 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	500 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	650 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów ul. Podwale 3, w godzinach od 8—3 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“ kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 100 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 3 września 1921 r. nadzwyczajnego profesora dr Kazimierza Tymienieckiego, zwyczajnym profesorem historji średniowiecznej w Uniwersytecie poznańskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 31 sierpnia 1921 r. nadzwyczajnego profesora dr. Rafała Taubenschlaga zwyczajnym profesorem prawa rzymskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził rozporządzeniem z d. 22 września 1921 r. nr. 7123 IV./21 uchwałę Rady Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z 16 lipca 1921 r., mocą której dr. Adam Fischer otrzymał *veniam legendi* z zakresu etnologji na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził rozporządzeniem z dnia 20 czerwca 1921 r. L. 4318 IV./21 uchwałą Rady Wydziału filozoficznego z dnia 20 kwietnia 1921, mocą której została dokonana habilitacja dr. Kazimierza Kolbuszewskiego z zakresu historji literatury polskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę Rady Wydziału lekarskiego z dnia 13 lipca 1921 r. i Senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 20 lipca 1921 roku, mocą których została dokonana habilitacja dr. Adama Łobaczewskiego z zakresu farmakognozji.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego reskryptem z d. 22 września 1921 L. 5484 D. III. zamianował radcę Ministerstwa inżyniera Michała Wojtowa, dyrektorem państwowej szkoły zawodowej żeńskiej we Lwowie z ważnością od dnia 1 października 1921.

Wojewoda stanisławowski zamianował dr. Zygmunta Leszczyńskiego, majora-lekarza W. P., prowizorycznym lekarzem powiatowym z poborami VIII. stopnia służbowego i przeznaczył go do służby w starostwie w Horodence.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie, zamianował ukończonego słuchacza praw dr. Adama Stefana Pokińskiego aplikantem.

Rozporządzenie

Ministra kolei żelaznych z dnia 24 września 1921 roku o podwyższeniu zawartych w taryfie osobowej i bagażowej opłat za przewóz bagażu, przesyłek nadzwyczajnych, oraz czasopism, broszur i książek.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o tymczasowem przekazaniu Ministrowi komunikacji prawa wydawania przepisów o przewozie pasażerów, bagażu i towarów, oraz ustalenia taryf przewozowych na kolejach polskich (Dz. Praw nr. 14, poz. 152) i w porozumieniu z Ministrami skarbu, oraz przemysłu i handlu, zarządzam co następuje:

§ 1. Wszystkie dotychczasowe opłaty, zawarte w rozdziałach: IV. (Przewóz bagażu), V. (Przewóz przesyłek nadzwyczajnych) i VI. (Przewóz czasopism, broszur i książek) części II. „Taryfy na przewóz osób, psów, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych normalnotorowemi polskiemi kolejami państwowemi i normalnotorowemi kolejami prywatnemi, zarządzanemi przez Państwo“ (Dz. Ustaw 1920 r. nr. 40, poz. 242), wraz z późniejszemi rozporządzeniami i zmianami (Dz. Ust. nr 43 poz. 269, nr. 47, poz. 293 i nr. 109, poz. 721 z r. 1920, oraz nr. 41, poz. 257 z r. 1921) podwyższa się o 100 procent.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 października 1921 r.

Minister Kolei Żelaznych:
(—) *Sikorski.*

(Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 80 z 1921 r., poz. 554).

Lwów, 8 października 1921.

Rocznica zgonu Marji Konopnickiej.

(* 1846 † 8 paźdz. 1910)

Nad grobem Marji Konopnickiej anioł poezji narodowej najserdeczniejsze łzy wylał, gdy przed laty 11 składano do mogiły doczesne szczątki wieszczki. Łzy spłynęły, kolce żalu czas pokruszył — bo tak dzieje się na świecie i dziać się musi w imię niezłomnych praw życia. Dzisiaj u grobu Konopnickiej góruje radosne poczucie dumy, iż duch narodu wyłonił ją z siebie, ni to perłę wspaniałą w muszli poczętą, lub pęcze przewonnego kwiatu na cierniowej gałązce. To jakby wszystkie soki krzu ojczystego zbiegły się, by ów kwiat wydać, a wszystkie cierpienia narodu skupiły się w promiennem perły atężeniu.

Powiedziano o Konopnickiej nad ledwie zastygłemi zwłokami, że wyśpiewała krzywdy ludzkiej gorycz krwawą i pastuszka smutek rzewny, szare ścieżki po ugorach i ciszę cmentarnej bramy. Tak: Ból był jej ukochaniem najgorętszem. Ale nie dała się okuć mu w pęta, nie była niewolnicą myśli czarnych i posępnych. Umiała równie głęboko wyczuwać wszechpotężną radość żywia, matkę dzieł twórczych, nieskończoną dźwignię postępu, przewodniczkę w pochodzie ku wolności, ku prawdzie, ku potędze.

Płynęło to u niej ze źródła miłości szczerej a gorącej, roztaczającej skrzydła aż hen, gdzieś w zaświaty. Kochała przyrodę i człowieka, kochała ludzkość, nadewszystko jednakże kochała naród. Kochała słońce i gwiazdy i ziemię, nadewszystko jednakże kochała ziemię ojczystą. A było to nie fantastyczne kochanie, błędne, jak babiego lata przędza, tam ulatująca, dokąd ją wiatr zaniesie. Była to miłość żywa, krwią serdeczną pulsująca, na dokładnem poznaniu i zrozumieniu polskiej przyrody, polskich dziejów, polskiej duszy wsparta. Polskość — to było dla niej znamię najświętsze i wszystko, na czem ono spoczęło, było jej święte. Biały dworek, czy chata wieśniacza — ale zwłaszcza ta chata, o której mówiło jej trafne przeczucie, że z pod strzechy słomianej wyjdą w dzieje rzeczy wielkie.

Konopnicka wierzyła niezłomnie w wyzwolenie Polski. Z poezji jej, jak orzeźwiające tchnienie, wiała pewność, iż wielka

Guy de Chantepleure. 57)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

— Niech się pani nie gniewa.. pani musi z pewnością wiedzieć, że się ożeniłem „z rozsądku..“

— Nie, nie wiedziałam o tem wcale.

— A... pani?

— Ja?

— Czy i pani także „z rozsądku“ wyszła za mąż?

Chociaż pytanie to wydawało mi się zuchwałe, to jednak zaczęłam się zeń szczerze śmiać.

— Ja?... my, raczej?... ach! Boże mój, mogę panu przysiądz na jedno... Jeśli kiedykolwiek zawartem zostało małżeństwo jakie „z nierozsądku“ to nasze w pierwszym rzędzie, bo małżeństwo „z rozsądku“ równie mi było wstrętne, jak życie w mierności... Zresztą, najlepszym tego dowodem, że odmówiłam, bez chwili wahania, pierwszorzędną partję..

— Więc pani kocha swego męża?... ach przebacz mi, pani, zbyt śmiałe moje pytanie ale dzieje jej serca interesują mnie niesłychanie, jako psychologa, a psychologom wolno być niedyskretnymi...

— Kocham swojego męża... z całego serca!

— Mógłbym zwrócić uwagę jej na to, że to nie wystarcza... lecz sądząc po tonie jej odpowiedzi... miałbym niemal ochotę powiedzieć... że i tego już zbyt wiele... Takie słowa, jak te, które pani wyrzekła, miewają zresztą pierwszorzędne znaczenie!... Chcę przez to wyrazić, że one dowodzą o zbyt wielkiem szczęściu, wybranego przez pani człowieka, chociażby on był i lotnikiem!.. Ale lotnicy bywają często wybrańcami losu. Cóż zrobić!

— Czyż pan uważa za tak wielkie szczęście, ożenić się z dziewczyną bez centima posagu?

— Szczęściem jest być kochanym... całem sercem pani... Dziwne to... dziwne jednakowoż?

— Co się panu wydaje takie dziwne?

— To, żem się nigdy uczucia pani dla obecnego jej męża, nie domyślił?

— Nic w tem niema dziwnego... pan mnie nigdy z nim razem nie widział... mnie, która z panem flirtowała.

— Tak, zaiste, flirtowaliśmy ze sobą... Dobre to były czasy... te dawne dzieje!

— Tak pan sądzi?... Co do mnie, to uważam, że czasy teraźniejsze lepsze są..

— No przecież.. od kiedy pani właściwie pokochała Wilhelma?

— Od... zawsze.

— Ach! tego już za wiele... za wiele, stanowczo!

Zaczęłam dalej mówić poważniej.

— Bynajmniej nie za wiele, panie de Mauve. Wilhelm Kerjean, to człowiek, którego cenię, którego miłuję i którego uwielbiam najbardziej ze wszystkich na świecie... Kochałam go uczuciem dziecięciem, małą jeszcze będąc dziewczynką... Dziś jestem kobietą.. i niewątpliwie, że serce moje nie jest obecnie takiem, jak dawniej... Ale to bardzo prosta psychologja, zaręczam panu... Kochałam Wilhelma, kocham go i kochać nie przestanę nigdy... I nie tylko że go miłuję, ale szczycę się nim... i bardzo z nim jestem szczęśliwą... A teraz czas nam wracać do domu, wobec tego, że mój mąż dzisiaj dopiero powrócił z Londynu..

Odeszłam, wypowiedziawszy te słowa. Na pięknych ustach de Mauve błąkał się uśmiech ironicznej obojętności, ale zdaje mi się jednakowoż, że Fabrycjusz był zły na mnie, ja zaś... Ach! sama nie wiem, jak mam wyrazić to, co odczuwałam... przedewszystkiem zdziwienie, bezgraniczne zdziwienie... byłam ze zdziwienia tego, jakby oszołomiona!...

Spotkałam u wejścia do salonu, natychmiast oczyma wzrok Wilhelma, ale spojrzenie jego wydało mi się jakieś twarde, smutne i wyrażające coś... czego nie umiem określić... Znam te oczy Wilhelma, ale nie mam widocznie psychologicznych zdolności bo nigdy sobie nie umiem zdać sprawy z tego, co one właściwie wyrażają... Zresztą, może być, że Wilhelm był poprostu zmęczony paplaniną członka Instytutu (sekcja Sztuk pięknych) który nie doszedłszy do słowa w czasie obiadu, chciał sobie to powetować i wybrał, jako ofiarę swojej wymowy, biednego mego druha.

Była blisko północ. Pożegnaliśmy państwa domu co stanowiło sygnał odwrotu całego prawie grona gości z wyjątkiem zapalonych graczy, którzy się od stolików bridge'a nie ruszyli.

Znaleźliśmy się wszyscy, tedy, razem w przedpokoju. Wilhelm wziął z rąk służącego płaszcz, który mi ten właśnie miał podać.

Nie wiem, czy się mylę, ale zdaje mi się, że odczuwał coś tego samego rodzaju, coś, jakby rozdrażnione upokorzenie, jak to, co ja odczuwałam w Bruges, gdyśmy nagle spotykali młode małżeństwo i kiedy, bez zastanawiania się nad tem właściwie, grałam dla obcych, którzy na mnie patrzyli, a także potrochę i dla siebie samej, komedję szczęśliwej miłości...

Obok nas ubierał się pan de Mauve, bynajmniej się nie troszcząc o swoją żonę, a tymczasem otulał wierny rycerz małą swoją księżniczkę z całą, znamionującą go delikatnością, w płaszcz, okazując względem niej troskę prawomocnego właściciela. Zdawał się mówić wymownie, do otaczających nas ludzi, wymownie, chociaż wzrokiem jedynie, a nie słowami: „Pozwoliłem wam spojrzeć na drogocenną swoją perłę.. wierzę, że ją znajdujecie piękną... lecz ona należy bezpodzielnie do mnie tylko... i możecie być pewni, że ją zatrzymam dla siebie..“.

Było to tak widoczne, że de Mauve, ten człowiek niezwykle zuchwały, znalazł sposób szepnąć mi do ucha: „Czy pani myśli, że mi miło widzieć, jak Kerjean panią porywa?“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

chwila zmartwychwstania Ojczyzny już nie daleka.

Z tą pewnością zamknęła oczy do snu wiekuistego, na krótko przedtem, zanim cud przez nią przepowiadany stał się rzeczywistością.. Widziała Ziemię obiecaną — nie weszła do niej.

Z hołdem klonią się dziś serca i czoła przed duchem poetki, której „Rota" stała się hymnem narodowym!

SEJM WALNY.

Posiedzenie Sejmu z dnia 7 października b. r.

Początek posiedzenia o godzinie 4.30. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę o likwidacji serwitutów w województwach: wołyńskim, poleskim i nowogrodzkim, oraz w kilku powiatach województwa białostockiego. Sprawę 2 ustaw finansowych oraz dyskusję nad sprawozdaniem Ministra skarbu odroczono na życzenie stronnictw przypuszczalnie do wtorku. Co do dwóch następnych punktów porządku dziennego, t. j. ustawy o praktyce lekarskiej i ustawy

o Izbach lekarskich

Minister sprawiedliwości wyraził życzenie, aby obie ustawy odesłano jeszcze do komisji prawniczej.

P. Rottermund jako sprawozdawca komisji zdrowia publicznego zwraca uwagę, że ustawy te już od 2 lat znajdują się w Sejmie i że Rząd wątpliwości swoje musi podać do wiadomości komisji zdrowia publicznego, co Rząd uczynić teraz może, odesłanie zaś do innej komisji jest rzeczą samego Sejmu. Uczynić to powinien Sejm jednak dopiero po wysłuchaniu sprawozdania komisji zdrowia publicznego,

Podsekretarz stanu w Ministerstwie sprawiedliwości Rymowicz oświadcza, że niektóre artykuły ustawy o praktyce lekarskiej budzą poważne wątpliwości, gdyż nie są uzgodnione z istniejącymi przepisami. Także i w ustawie o Izbach lekarskich są poważne braki. Z tych powodów wydaje się rzeczą niezbędną odesłanie ustaw raz jeszcze do komisji, tym razem do komisji prawniczej.

P. Rottermund proponuje, aby Sejm odesłał tę ustawę do połączonych komisji zdrowia publicznego i prawniczej i wyznaczył im termin tygodniowy do przedłożenia sprawozdania. Sejm zgodził się na tę ostatnią propozycję.

Następnie p. Hryckiewicz referował ustawę

o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

Dnia 10 grudnia 1920 Sejm uchwalił dwie ustawy drogowe stanowiące pierwszą część ustawodawstwa drogowego. Obecnie Ministerstwo robót publicznych wniosło jeszcze jedną ustawę, mającą na celu ujednostajnienie przepisów na całym obszarze Rzeczypolitej i zastosowania ich do obecnych warunków. Komisja robót publicznych do projektu rządowego wprowadziła pewne zmiany, między innemi uprawnienie Wojewodów do wydawania poszczególnych rozporządzeń, powiększyła kary, wprowadziła odpowiedzialność mieszkańców za szkody i i. Mówca wnosi przyjęcie ustawy wraz z dwoma rezolucjami z których jedna wzywa Rząd do bezpłatnego dostarczenia z lasów sadzonek i palików do obsadzenia dróg, druga zaś wzywa Rząd, aby zaprowadził w szkołach obowiązkowe święto sadzenia drzew na wiosnę i w jesieni. W dyskusji szczegółowej zajmowano się głównie szerokością pasa, który ma być pozostawiony wolny przez właścicieli gruntów przyległych wzdłuż dróg. Pas ten wynosić ma 35 cm., większy zaś odstęp, mianowicie 5.4 m. ma być pozostawiony w odległości od zakładów i fabryk, mogących zagrażać bezpieczeństwu ruchu. W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu z uwzględnieniem drobnych poprawek.

Na wniosek p. Lutosławskiego odesłano jeszcze w pierwszem czytaniu do komisji wniosek nagły w sprawie zorganizowania ochotniczego korpusu dla kontroli granicznej. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 popołudnia. Na porządku dziennym między innymi dyskusja nad sprawami finansowemi i nad sprawozdaniem Ministra skarbu.

Konwent senjorów.

Konwent senjorów pod przewodnictwem Marszałka Trąmpczyńskiego postanowił nie odbywać w dniu wczorajszym dyskusji nad exposé finansowem Ministra skarbu Michalskiego, lecz połączyć ją z pierwszem czytaniem projektów ustaw przez Ministra skarbu zapowiedzianych t. j. o zasadniczem uregulowaniu finansów, o daninie i t. d. Jeżeliby jednak do wtorku 11 b. m. projekty nie były jeszcze Sejmowi przedstawione, natenczas dyskusja nad exposé rozpocznie się we środę 12 b. m. Z powodu zarzutów, wytoczonych na jednem z poprzednich posiedzeń sejmu przez jednego z członków klubu lewicy PSL. pod adresem prezydjum klubu PSL. — uchwalono, aby tego rodzaju sprawy oddawać do rozstrzygnięcia sądowi honorowemu. Sejm wybierze 20 stałych członków takiego sądu, z pośród których obie strony wybierają po jednym arbitrze, ci zaś wybiorą superarbitra. Ostateczną decyzję odroczono do czasu opracowania projektu konkretnego. Projekt ustawy o Izbie lekarskiej, który miał być traktowany na dzisiejszem posiedzeniu na żądanie Ministra sprawiedliwości ma wrócić do komisji prawniczej.

Z komisji sejmowych.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. Opali w obecności delegatów Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu oraz prezydjum Rady Ministrów, obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o służbie cywilnej. Przyjęto bez zmiany art. 31—52.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja wysłuchała referatu p. Baszka o wniosku p. Nadera, dotyczącym projektu ustawy o stosunku Kościołów ewangelickich do Państwa. Referent wnosi, aby unormować tylko stosunek Państwa do wyznania ewangelicko-augsburskiego albowiem tylko prawna reprezentacja tego Kościoła domaga się unormowania swego stosunku do Państwa i przedstawia stosowne wnioski zmieniające projekt p. Nadera w szeregu punktów zasadniczych. Natomiast stosunek do innych wyznań ewangelickich ma być w myśl Konstytucji unormowany dopiero wtedy, gdy będzie osiągnięte porozumienie między prawną reprezentacją tych Kościołów a Państwem.

Przeciwko temu wystąpił p. ks. Lutosławski żądając by jedną ustawą ramową unormowano stosunek Państwa do wszystkich wyznań ewangelickich nie czekając na porozumienie się z prawną ich reprezentacją. Podstawą dyskusji powinien by być projekt złożony przez mówcę jeszcze w lutym b. r. Dla braku odnośnych tekstów i wniosku p. ks. Lutosławskiego i poprawek konsystorza augsburgskiego postanowiono odroczyć obrady do następnego tygodnia.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Osieckiego w obecności delegata Ministerstwa skarbu przeprowadziła wedle referatu p. Rząda ogólną rozprawę nad projektem ustawy, w przedmiocie opłat stemplowych od rachunków i poświadczeń od bora sum pieniężnych lub innych przedmiotów i majątków. Rozpoczętej dyskusji szczegółowej nie wyczerpano.

Przed rozstrzygnięciem.

Wobec nieprzychylnych dla Niemiec wiadomości z Genewy, tutejsze dzienniki niemieckie jak *Oberschl. Volksstimme* i *Ostd. Herold* występują energicznie przeciwko Lidze Narodów, rzucając zarazem obelgi na mocarstwa sprzymierzone, na Polskę i na Korfantego.

Na Górnym Śląsku odbywają się obecnie wszędzie zebrania niemieckie, protestujące przeciwko zamierzonym nowym podatkom niemieckim. W rezolucjach do rządu niemieckiego wyrażają Niemcy swoje oburzenie z powodu zamierzonego podniesienia cen wszystkich niemal artykułów pierwszej potrzeby.

Ludność polska na Górnym Śląsku domaga się nieustannie nauki języka polskiego w szkołach górnośląskich. Niemiecki zarząd szkolny opiera się jednak tym żądaniom tłumacząc się brakiem nauczycieli. Tymczasem zarząd ten zamknął seminarjum nauczycielskie w Pilchowicach, zamknął je zaś dlatego, że odbywała się tam także nauka języka polskiego.

Przesłuchiwanie przedstawicieli polskiej i niemieckiej ludności Górnego Śląska przez rzeczoznawców komisji czterech, odbywa się w dalszym ciągu. Przedstawiciel robotników niemieckich Franciszek Karger, sekretarz „Freie Gewerkschaften", powrócił do Genewy. Przybyła tu również nowa delegacja niemiecka z Górnego Śląska, a mianowicie ks. Ulitzka i Erhardt, jako przedstawiciele stronnictw politycznych, oraz Griese i Franz jako przedstawiciele syndykatów. Delegaci ci utrzymują, że zostali wezwani przez Ligę Narodów, co wszakże nie jest ścisłe. Delegacja polskiej Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku pozostaje jeszcze w Genewie.

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzenia wydziału z dnia 2 października 1921.

1. Prezes sądu apelacyjnego udzielił wydziałowi do wiadomości sprawozdanie sw. przedłożone Ministerstwu sprawiedliwości o brakach w sądownictwie i sposobach ich usunięcia. Zdat zawartych w tem sprawozdaniu warto przytoczyć choćby tę, że obecnie brakuje w sądownictwie lwowskiego okręgu apelacyjnego 347 sędziów i 101 aplikantów, co stanowi około 35 pro. systemizowanego personalu. Sprawozdanie to uchwalono zużytkować przy ułożeniu memorjału, który ma być (w myśl poprzedniej uchwały) przesłany posłowi dr. Löwensteinowi, jako referentowi tych spraw w Sejmie.

Przy tej sposobności poruszono też sprawę udziału sędziów w instytucjach państwowych, niesądowych jak n. p. w Urzędach ziemskich. Wnioski co do zajęcia stanowiska w tej sprawie przygotuje osobna komisja z trzech, którą równocześnie wybrano.

2. Wyznaczono dwóch delegatów na posiedzenie w dniu 3 b. m. zwołane przez Komitet pracow. kolej., na które imieniem Komitetu wyznacza tow. Gajczak pismem z 28 września b. r.

3. Wysłuchano sprawozdania sędziego Rybickiego, który złożył w Ministerstwie sprawiedliwości memorjał nasz w przedmiocie zmiany ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

4. Upoważniono prezydjum Sekcji do wzięcia udziału w konferencji reprezentantów zrzeszeń pracowników państw z całej Polski, która ma się zebrać dnia 4 b. m. we Lwowie dla obrad nad dalszą akcją w sprawie deputatów urzędniczych.

5. Rozpoczęto dyskusję nad referatem Komisji, wyłonionej dla wydania opinii o zmianie ustawy o ochronie lokatorów. Dalsze obrady wyznaczono na dzień 5 b. m. o godzinie 5 popoł.

KRONIKA.

Lwów, 8 października 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 9 października.
Rzym.-kat.: 21. po św. Dyonizego.
Gr.-kat.: 26. 16 po S. J. B.
Słowiański: Dogomcsta.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 37, zachód słońca o godzinie 4 minut 47.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 stopni.

Poniedziałek, 10 października.
Rzym.-kat.: Franciszka B.
Gr.-kat.: 27. Kalystrata.
Słowiański: Tomiła.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 39, zachód słońca o godzinie 4 minut 45.

— **P. Wojciech Baranowski,** szef wydziału polityczno-prasowego w Prezydjum Rady Ministrów i naczelny redaktor *Monitora Polskiego* bawi we Lwowie.

— **Piękna uroczystość.** Dzisiaj odbyło się uroczyste rozdawnictwo gruntów z obszaru darowanego w Gajach w powiecie lwowskim przez księżnę Sewerynę z hr. Uruskich Sapieżynę, Towarzystwu Zagród dla polskich inwalidów im. T. Kościuszki.

O godzinie 10 rano odprawiona została w katedrze obrz. łać. Msza św. na intencję obdarowanych, poczem o godzinie 11 nastąpiło rozlosowanie przyznanych im zagród w sali uniwersyteckiej, I. piętro b. gmachu sejmowego.

— **Z powodu rekonstrukcji mostu** nie będzie kursował dnia 11 października b. r. między Podwołoczyskami i Tarnopolem pociąg pospieszny nr. 202, którego rozkład jazdy podany jest w ściennym planie. Pociąg pospieszny nr. 201 wyjedzie tegoż dnia z Tarnopola w kierunku Podwołoczysk z jednogodzinnym opóźnieniem.

— **Miejski urząd statystyczny** prosi wszystkich komisarzy spisowych, aby w dniach 10 i 11 października b. r. zjawili się w miejskiem biurze statystycznem w godzinach urzędowych od 9—1 i od 4—7.

— **Zniesienie taryfy maksymalnej.** Celem zastanowienia się nad powodami strasznych wprost stosunków i ewentualnemu zaradzeniu im prezydjum miasta zwołało na wczoraj ankietę, która obradowała w sali komisyjnej Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Obirka. Z wyjątkiem prof. Syroczyńskiego i reprezentanta robotników r. Mareckiego wszyscy bez wyjątku mówcy, a było ich kilkunastu, oświadczyli się przeciw zatrzymaniu taryfy wskazując na zupełną jej bezcelowość. Mówcy wskazywali na to, że głównym powodem drożyzny jest wywóz artykułów spożywczych z kresów na Wschód. R. dyr. Aleksandrowiczówna wskazywała na to, że w Podwołoczyskach naprzykład istnieje konsorcjum uprawiające masowo wywóz na Wschód i zarabia dziennie około 50 milionów. Zaznacza dalej, że drożyznę powoduje także pewna polityczna agitacja, której zależy na wywoływaniu niezadowolenia i ewentualnie niepokojów w Państwie. Należy domagać się ulepszenia kontroli granicznej, co jedynie zaradzić może temu szalonemu wywozowi. Inni mówcy domagali się ustanowienia taryfy maksymalnej dla producentów. R. Maksymowicz oświadczył się za zniesieniem taryfy maksymalnej i ułożeniem taryfy targowej, któraby tylko ustanawiała ceny wytyczne. W końcu r. Rybicki zaznaczył, że ankieta stwierdziła niezbicie, iż jedną z przyczyn drożyzny jest stały i silny wywóz artykułów spożywczych, wobec czego należy od Rządu domagać się natychmiastowej obostrzonej granicznej kontroli przy pomocy wzmocnionych kordonów wojskowych.

Wiceprezydent Obirek resumując przebieg obrad ankiety stwierdził, że opinja przeważnej większości mówców oświadczyła się przeciw taryfie. Prezydjum w najbliższym czasie porozumie się z Województwem i odniesie się do Rządu z żądaniem strzeżenia granic. Co do zatrzymania lub zniesienia taryfy decyzja zapadnie najdalej do dni trzech, a prawdopodobniej jednak jeszcze dnia dzisiejszego nastąpi zniesienie taryfy maksymalnej.

— **III. Zjazd aptekarzy polskich.** Wczorajsze obrady przedpołudniowe rozpoczęły się przedłożeniem sprawozdań przyjętych przez ogólne zebrania delegatów. Po krótkiej dyskusji sprawozdania te przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem rozwinęła się krótka dyskusja nad ewentualną zmianą statutu Polskiego powszechnego Tow. farmaceutów. Następnie dyskutowano nad sprawą reformy studjów aptekarskich. W końcu uchwalono rezolucję, domagającą się, by kandydat na farmaceutę miał świadectwo dojrzałości, odbył trzyletnie studja i jeden rok praktyki, przyczem wyrażono zapatrywanie, że praktyka o ile możności ma poprzedzać studja.

Obrady popołudniowe, którym przewodniczył p. Szymański z Poznania, poświęcone były sprawie reformy taksy aptekarskiej. Referat na ten temat wygłosił p. Jan Macura ze Stanisławowa, poczem rozwinęła się prawie 5 godzinna dyskusja.

— **Z Tow. heraldycznego.** Po sześcioletniej przerwie wznowiło Polskie Tow. heraldyczne we Lwowie swoją działalność i wydało V. rocznik Tow. herald. za rok 1920 objętości 16 ark. druku. Z tym nowym dorobkiem naukowym staje ono przed członkami i prosi o wyrównanie wkładek za ubiegłe lata, t. j. od r. 1915 po 50 Mk. rocznie, oraz wkładki za rok 1921 w wysokości 160 Mk. + 40 Mk. na koszta przesyłki. Członkowie, którzy nadeślą powyższe kwoty, otrzymają zaległe zeszyty *Miesięcznika Herald.* za r. 1914 i 1915, oraz świeżo wydany Rocznik.

Pieniądze i korespondencje nadsyłać należy pod adresem skarbnika Tow. herald. radcy Józefa Białynia Chołodeckiego, Lwów ul. Jabłonowskich 5 (Archiwum wojskowe).

— **Pożegnanie lekarzy lwowskich.** Wczoraj żegnał szpital państwowy we Lwowie dotychczasowych swych lekarzy dr. Ponoreckiego i Zasowskiego, obejmujących posady dyrektorów szpitali w Złoczowie i Brzeżanach. W salach Hotelu Krakowskiego liczny zastęp lekarzy z prof. Schramem (którego uczniami byli żegnani) z dyrektorem Krzyżanowskim, profesorami Wieczkowskim i Sołowijem, prymarjuszami Ziembickim Spalkem, Ostrowskim i Leńską na czele żegnał ucztą koleżeńską odchodzących lekarzy życząc im w gorących słowach pomyślności w przyszłej działalności. W szczerych a serdecznych wyrazach wygłosili toasty pp. Węgrzynowski, dyr. Krzyżanowski, profesor Schramm, Bykowns, Fleischer i Ostrowski, odpowiedział im zaś szczerze dziękując za życzliwe słowa p. dr. Zasowski. Wśród serdecznej pogawędki koleżeńskiej spędzono kilka miłych godzin.

— **Przemiana nieczynnego Urzędu pocztowego »Dora« na agencję pocztową.** Z dniem 18 października 1921 przemienia się nieczynny Urząd pocztowy „Dora" na agencję pocztową III. stopnia o rozszerzonym zakresie działania.

Z tego powodu przydziela się gminę Dora do miejscowego, przysiółka zaś Leszczyna do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Dora, wyłączając równocześnie te miejscowości z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Jaremcze.

— **Jubileusz wybitnego malarza.** W połowie października b. r. przypada jubileusz 40-letniej pracy artysty malarza polskiego Józefa Męciny Krzesza w Krakowie.

Józefa Męcina Krzesz urodzony w Krakowie w r. 1860 po skończeniu szkoły realnej studjował w Krakowie „Majsterszulę" pod mistrzem J. Matejką, którego był ulubionym uczniem. (Bitwa pod Orszą). Medal i stypendium cesarskie. Następnie 9 lat studjował sztukę w Paryżu pod J. P. Laurens, Bennats, Martin i Humberts, wystawiając w Salonie des Champs Elysees 1890 odbył podróże artystyczne do Włoch, Londynu, Berlina, Wiednia, Monachjum, jak również

na wschód do Rosji. W tych czasach zdobył kilka medali i odznaczeń i powołany został na członka Tow. „Société pour les beaux Arts et les Lettres" w Paryżu, jako dowód wysokiego odznaczenia. Obecnie od r. 1897 mieszka i pracuje w Krakowie (Dębniki). Najważniejsze jego dzieła są: „Ojcze nasz" w 7 obr., „Z dymem pożarów", „Jezus wśród tłumu", „Ostatnie akordy Szopena", „Alkoholicy w szpitalu św. Anny w Paryżu", „Przekleństwo", „Sen dziecięcia Jezusa", mnóstwo portretów i inne, które reprodukował w kraju i zagranicą.

Społeczeństwo polskie i świat lit.-art. urządza w dowód uznania 40-letni jubileusz w Krakowie 15 października b. r. w Związku plastyków polskich.

— **Pertraktacje polsko-czesko-słowackie.** Dnia 1 i 4 b. m. odbyły się w Ministerstwie przemysłu i handlu zebrania plenarne komisji polsko-czesko-słowackiej dla zawarcia traktatu handlowego, na których przedyskutowany został szczegółowo projekt traktatu, opracowany przed podkomisję ogólno handlową i pomimo różnic w poglądach obydwu delegacji, stanowisko ich zostało uzgodnione prawie we wszystkich punktach.

Traktat polsko-czesko-słowacki oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania i dotyczy między innemi:

Wzajemnego traktowania obywateli na terytorjach obydwu stron (ze strony delegacji polskiej zastrzeżone zostało zastosowanie tej klauzuli bez względu na datę osiedlenia obywateli jednego państwa na terytorjum drugiego w celu zapobiegnięcia stosowania do nich zarządzeń, jako do uchodźców wojennych). Dalej spółek akcyjnych (z wyjątkiem banków i Towarzystw ubezpieczeń), zakładania ich i działalności na terytorjum drugiej strony — jednak zgodnie z miejscowemi przepisami oraz z tem, jakie obowiązują inne obce spółki. W dalszym ciągu traktat zawiera postanowienia celne. Artykuły dotyczące swobody tranzytu oparte są na zasadach konwencji barcelońskiej. Artykuły dotyczące reglamentacji obrotu towarowego są ustalone jako artykuły przejściowe do czasu przywrócenia wolnego handlu w obydwu państwach. Jeden z dalszych artykułów reguluje prawa podróżujących kupców i fabrykantów.

Komunikacja kolejowa i wodna w traktacie ustalone zasadniczo, uregulowane zostaną na podstawie umów międzynarodowych w oddzielnych umowach lub w aneksach do traktatu handlowego. Jako aneks do traktatu zostanie również uregulowana kwestja obrotu pogranicznego.

Komunikacja pocztowa i telegraficzno telegraficzna oraz kwestje weterynaryjne zostały już uregulowane w specjalnych umowach.

— **Metropolita ks. Szeptycki** — jak donoszą z Kolonji — po otrzymaniu od Papieża misji pozyskania Rosji dla unji z Rzymem, rozwija gorączkową działalność celem zwerbowania misjonarzy do pracy apostolskiej na Ukrainie. Metropolita Szeptycki zwrócił się do zakonów katolickich w Niemczech z apelem o przyjmowanie obrządku greckokatolickiego dla współpracy w Rosji, a zwłaszcza na Ukrainie. Wezwanie to Metropolity prasa niemiecka przyjmuje z entuzjazmem nawołując niemieckie klasztory do pracy misyjnej na Ukrainie i do odegrania roli cywilizacyjnej na Wschodzie w myśl dawnych tradycji Kościoła niemieckiego, który dzięki swoim misjonarzom w średnich wiekach rozszerzył państwo niemieckie i podbił ludy barbarzyńskie.

— **Urząd emigracyjny** zawiadamia, że od 1 listopada b. r. obowiązują nowe przepisy przy wyjeździe z Polski do Argentyny. Każda bowiem osoba wyjeżdżająca do Argentyny, oprócz przepisanych poprzednio wiz i dokumentów podróżnych musi posiadać legitymacyjną kartę osobistą t. zw. „ficha individual", którą przy wizowaniu dokumentów, składanych przez podróżnych, wydawać będą konsulaty argentyńskie na specjalnych blankietach. Brak takiej legitymacji może spowodować znaczne trudności przy wylądowaniu, aż do odmowy wylądowania przez Generalną dyrekcję migracyjną w Argentynie.

— **Egzamina nauczycielskie.** Państwowa komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzaminy piśmienne pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów i kandydatek zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich odbędą się w terminie jesiennym b. r. w dniach 3 i 4 listopada, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien zawiadomić o tem pisemnie najpóźniej do dnia 24 października komisję egzaminacyjną pod adresem Lwów, Mikołaja 4, wymieniając dokładnie przedmioty mające wejść w skład egzaminu.

— **Wolna Akademia Sztuk Pięknych** we Lwowie przy ul. Pieskowej l. 11 rozpoczyna naukę dnia 17 b. m. Wpisywać się można codziennie od 4 do 5 po południu.

— **Parę chwil w „Polameryce".** Już od razu przy wejściu do pawilonu, mała sala „Polameryki" chwyta mile za oko i nęci widza do bliższego zapoznania się z wnętrzem. A objaśnieniem służy bardzo chętnie założyciel firmy, p. B. Zieliński, rodem ze Lwowa, gdzie też skończył prawo i skąd pojechał wprost na drugą półkulę. Najadł się tam co prawda biedy, pracując bardzo ciężko fizycznie, zanim został redaktorem polskiego pisma. Brał czynny udział w tworzeniu polskiego wojska amerykańskiego, a potem przyjechał do nas, by swą energię niepożytą i zapał użytkować w kraju i dla kraju. Najlepszym dowodem jego iście amerykańskiej przedsiębiorczości i pracy jest stworzenie „Polameryki", z wyrobami której przyjechał z Torunia na Targi Wschodnie. Z wytwórni tej pochodzą i te kilimy i fryzy, zdobiące ściany salki, makaty i pasy i szkatułki rzeźbione lub malowane, portrety wybitnych Polaków wykonane na drzewie sepją i prześliczne drobiazgi toaletowe i meble malowane i przybory do pisania, oraz olbrzymi wybór zabawek dla dzieci, zabawek pomyślanych bardzo artystycznie według projektów wybitnych polskich malarzy i rzeźbiarzy. W zdobnictwie widzimy znów wzory zakopańskie, huculskie i łowickie. Prześliczne ozdoby na choinkę wykonują sierotki kresowe z ochronek, a małych tych pracowników liczy „Polameryka" powyżej 500. Prócz tego w warsztatach pracuje 76 rzeźbiarzy, malarzy, stolarzy i tokarzy. A że robotnikom jest w „Polameryce" dobrze, świadczy fakt, że gdy w Toruniu panował strajk ogólny, robota nie ustała ani na chwilę w „Polameryce"! Nie jest bowiem instytucja, obliczona na natychmiastowy zysk paskarski, ale prowadzona solidnie, po amerykańsku, daje dobry towar po cenach konkurencyjnie niskich, do zysków przypuszczając wszystkich pracujących.

Dziś p. Zieliński wraca do Torunia, do swej fabryki, uwożąc wielkie zamówienia na wyroby „Polameryki" do Warszawy, do Paryża i nawet do Węgier.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Miejskiego Teatru Wielkiego.

Niedziela, 9 października o godz. 3·30 popołudniu „Biały Mazur" operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Niedziela 9 października o godz. 7·30 „Kaligula" dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Poniedziałek, 10 października o godz. 7·30 „Holender Tułacz" opera w 3 aktach R. Wagnera.

Wtorek, 11 października o godz. 7·30 „Kaligula" dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.

Niedziela, 9 października o godz. 7·30 wieczorem „Małżeństwo Loli" komedja w 3 aktach Zbierzchowskiego.

Poniedziałek, 10 października o godz. 7·30 wieczorem „Niebieski lis", komedja w 3 aktach Fr. Herczega.

Wtorek, 11 października o godz. 7·30 „Małżeństwo Loli" komedja 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

Repertuar Miejskiego Teatru Nowości.

Niedziela, 9 października o godz. 7·30 „Czar munduru", operetka w 3 aktach Swierzyńskiego i Turskiego.

Poniedziałek 10 października i we wtorek 11 października o godz. 7·30 wieczorem „Hrabianka Foxtrotta", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Z Teatru Wielkiego donoszą: Potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula", gromadzi na każdem przedstawieniu w Teatrze Wielkim tłumy publiczności oklaskującą żywo grę artystów. „Kaligula" ma zapewniony duży sukces na szereg wieczorów.

Operetka w dawnem Colosseum Hermanów zdobyła sobie odrazu sympatję i powodzenie zwolenników lekkiej muzy. Miły, obszerny i dobrze urządzony Teatr Nowości idealnie nadający się na tego rodzaju imprezę wyposażony w świetne siły artystyczne, codziennie daje dowody, jak był potrzebny i jak wesoło spędza się w nim wieczory.

»Życie Teatralne«, pod tym tytułem ukazał się tygodnik Teatrów miejskich we Lwowie, który codziennie będzie sprzedawany zamiast programu. Cena nader dostępna, nie obciążająca budżetu bywalców teatralnych. Pierwszy numer przynosi słowo od redakcji, która zapowiada, że będzie się starać dać wszystko co się tyczy Teatru w formie krótkiej i przystępnej, dalej mamy sylwetkę dyrektora Czarnowskiego, krótki artykulik o trzech Teatrach we Lwowie, „Kaligula", Nowa operetka, Kronika, kilka anegdot z życia teatralnego, Mody, Kino a Teatr, Nowości literacko-artystyczne, w końcu ogłoszenie konkursu na sztukę dla dzieci.

Całość przedstawia się dobrze, trzeba podnieść rozmaitość tematów i żywość w ich opracowaniu. *Życie Teatralne* może zagłuszyć nudę panr, na którą Taine tak narzekał...

KALIGULA.

(Dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego).

III. W akcie drugim, na uczcie u Kaliguli jest taka scena (cytuję ze scenarjusza w wydaniu książkowem dramatu): „Odkąd Kaligula wybuchnął śmiechem, śmiech jego zaczął działać na doprowadzone do ostatecznego napięcia nerwów, otoczenie. Zaraz roześmiało się kilku biesiadników, potem śmiech ogarnął, jak pożar całą scenę, nie wyłączając niewolników i straży germańskiej; ta ostatnia śmieje się rubasznie ze śmiechu gości. A l e ś m i e c h b i e s i a d n i k ó w m u s i b y ć p o m i s t r z o w s k u r e ż y s e r o w a n y. Ma to być rodzaj potwornego, zupełnie histerycznego spazmu. Musi się widzieć ludzi zgiętych we dwoje powykrzywianych, zapłakanych, trzymających się za brzuchy, ma być słychać skowyty, rzęrzyty i pienia. Od czasu do czasu szał ten ma słabnąć, poczem, na hasło jednego, prawie to załkania wybuchnąć ma na nowo ze zdwojoną siłą."

Zwróćcie uwagę na podkreślone przezemnie słowa autora. Po mistrzowsku reżyserowany! Tak jakbyśmy mieli w naszym teatrze jakąś inteligencję twórczą, któraby się zdołała przejąć myślą i zamiarem autora. To cośmy widzieli na scenie nie było ani trochę podobne do nakreślonej powyżej sytuacji tak pełnej grozy. Takich zwichnięć intencyj autora było na onegdajszej premjerze więcej.

Winę tu ponosi zarówno reżyserja, jak pospiech z jakim sztukę wystawiono, a zarazem fatalne braki w zespole naszego teatru. Trudno o tem nie myśleć, gdy sie wspomni, ile pierwszorzędnych sił zdołano się u nas pozbyć w ostatnich czasach po to jedynie, aby na ich miejsce sprowadzić Bóg wie skąd zupełnie bezużyteczne jednostki. Te nowe nabytki, przeważnie bez należytego wyszkolenia, kaleczą język i cudowny wiersz dramatu.

Na jedna rzecz zwrócę uwagę. „Kaligula" w scenach zbiorowych ma djalog nader ożywiony, często nerwowy, pospieszny i wówczas zanim jeden skończy mówić, drugi już mu wpada w słowo własnym okrzykiem pytaniem lub odpowiedzią. Odbywać się to musi niepostrzeżenie. Tymczasem nasi aktorzy mając niedokończoną „kwestję" wloką ostatnią sylabę prawie śpiewnie, jakby pragnęli oddać duchu i nastrój tych trzech kropek, które mają w tekście. Ponieważ zdarza się to bardzo często w ciągu sztuki, przedstawieniu całemu przybywa jeszcze jeden rys przedstawień amatorskich.

Przyznać muszę, iż rola Kaliguli jest w repertoarze p. B a r w i ń s k i e g o, najlepszą w jakiej go widziałem. Nie chcę przez to powiedzieć, że pojął ją należycie i wydobył z niej wszystko, co w niej było. Przedewszystkiem wygląd zewnętrzny. Ten wieniec laurowy był okropny. Czuło się papier do ostatnich rzędów trzeciego piętra. Poza Napoleona z obrazu Dawida jest zbyt znana aby ją powtarzać w tej sztuce. Cesarze rzymscy, a zwłaszcza Kaligula, stroili się, jak kobieta. Trzeba więc i o tem pamiętać, żeby cesarz nie używał tego samego stroju do uczty i do spania, w swych apartamentach prywatnych.

Psychologiczna sylweta Kaliguli u Rostworowskiego jest mozajkową robotą z drobnych, różnokolorowych, błyskotliwych kamyczków. P. Barwiński wydobył zaledwie połowę rysów tej postaci, uporał się zaledwie z połową nuanców i momentów psychologicznych, a — jak uważałem — zdołał wywrzeć silne wrażenie. Gdyby był rolę opanował zupełnie i uwypuklił całą postać tak jak to było zamiarem autora, byłoby to dziełem świetnem i olśniewającem. W akcie drugim on, rzucający się szyderczo na sztylety spiskowców, musi być tak potężny w swej szaleńczej odwadze, a potem w potępiającej wzgardzie, żeby cała późniejsza scena wydawała się czemś bladem anemicznem, a tupot nóg straży germańskiej — niby szelest liści jesiennych, po których przewała się wicher.

Śmiech Kaliguli. Jest on różny. Czasem szyderczy, czasem człowieka obłąkanego. Oczy straszne i groźne, to znów zalęknione, pytające, za chwilę marzące, wytężone w dal z poza krwawych obwódek bezsenności i niemocy, oczy szukające wśród tłumu — człowieka. Ale poco to sobie wspominać, kiedy się tego nie zobaczy, chyba, że przyjedzie Solski!

P. B a r w i ń s k a, jako Lollia Paulina była bardzo dobra. W tej chwili spojrzałem na tę długą kolumnę nazwisk, zapełniającą afisz teatralny. Cóż o nich powiedzieć? Czyż nie mówiłem już o nich dość długo, zastanawiając się nad zachowaniem się tłumu na ostatniej premierze?

Sztuka Rostworowskiego jest wspaniała, ale wymaga wielkiej wspaniałości i okazałości w wystawieniu, wielkiej inteligencji i precyzji w reżyserji, wielkiego, twórczego aktora w roli głównej — i ani tandeta dekoracji, ani półśrodki i niedociągnięcia reżyserji, ani przez pół opracowana postać Kaliguli nie potrafią wydobyć z dramatu całego ukrytego w nim czaru i całej sugestywnej jego mocy.

Jan Parandowski.

Z MUZYKI.

Publiczność — nasza specjalnie — jest nietylko dość wymagającą, lecz, co gorsza, kapryśną i tem samem, na punkcie swych upodobań często nieobliczalną. Bardzo zajmujący wieczór z programem złożonym z utworów Rachmaninowa urządzony przez p. Pawła Lewieckiego, prof. konserwatorum w Lublinie ze współudziałem śpiewaczki p. Zofji Ciesielskiej (wtorek 4 b. m.) zgromadził niestety tylko garstkę naszych melomanów. Ten szczupły udział publiczności nie wpłynął jednak ujemnie na artystyczny przebieg produkcji.

Dzięki piękności, dobrze wyszkolonemu sopranowi i swej prawdziwie muzykalnej interpretacji udało się p. Ciesielskiej wydobyć umiejętnie walory kompozytorskie wielu pieśni bardzo interesujących pod względem pomysłów, rytmiki i harmonizacji. Możnaby kantylenie p. Ciesielskiej zarzucić jedynie — tu i ówdzie — szorstkość akcentów w momentach silniejszego napięcia dramatycznego. Po zatem nie pozostawiał sukces koncertantki, wykazującej zresztą w swym śpiewie sporo wykwintnego smaku, nie do życzenia.

Występujący na estradzie lwowskiej po raz pierwszy pianista p. Lewiecki przedstawił się naszej publiczności bardzo korzystnie jako inteligentny muzyk, pojmujący powinne zadania nowoczesnego wirtuozostwa. Jego doskonale wyszkolona technika, używana jako środek do wyższych celów, usuwa skrzętnie brawurę na plan drugorzędny i daje słuchaczom — łącznie z grą artystycznie cieniowaną i chwilami uduchowioną — sumę zadowolenia przerastającego podziw przeciętnych popisów wyłącznie technicznych. Nastrojone i poetyczne dzieła Rachmaninowa wymagają takiej interpretacji; wówczas przejęcie się wykonawcy udziela się również audytorjum. Ramy niniejszego referatu nie pozwalają na wymienienie poszczególnych części programu prof. Lewieckiego i dokładniejszą ocenę gry, zaznaczę więc tylko znaczny sukces tego pianisty, wywołanego kilkakrotnie serdecznymi oklaskami, zniewalającymi go do dorzucenia — pod koniec produkcji — nadprogramowych dodatków.

W roli akompanjatora wystąpił p. Władysław Jarkiewicz i zasłużył na rzetelne uznanie, pokonywując starannie techniczne trudności w partjach fortepianowych do pieśni Rachmaninowa.

*

Koncert śpiewaka rosyjskiego p. Dawida Jarosławskiego zapełnił we środę 5 b. m. salę Tow. muzycznego po brzegi. Program części wokalnej (współudział pianistki p. Idy Mossan wniósł utwory Schuberta i Liszta) obejmował przeważnie pieśni i arje kompozytorów rosyjskich Mussorgskiego, Rachmaninowa i Czajkowskiego, ponadto pieśni Schuberta, wyjątek z opery Mozarta „Don Juan" i sporo numerów nadprogramowych. Sukcesy idą najczęściej w parze: w przepełnionej sali rozległy się niemilknące oklaski na które głos i indywidualność artystyczna p. Jarosławskiego zasługują bezsprzecznie, jakkolwiek trudno zataić, że chwilowa niedyspozycja koncertanta i teksty wygłaszane w języku rosyjskim (w pieśniach zwłaszcza pożądanem byłoby zrozumienie treści) nie przyczyniły się do wywołania zbyt korzystnych wrażeń. Teksty w języku obcym utrudniają w literaturze pieśniowej bliższe zapoznanie się z utworami i utrudniają również ocenę interpretacji, mimo to zauważyłem, że p. Jarosławski — nie tyle na scenie co na estradzie koncertowej — nagina często frazę muzyczną i efekty wokalne raczej do swego głosu niż do charakteru pieśni. Ponadto mniejszy wysiłek głosowy a więcej subtelności w odcieniach byłyby niewątpliwie czynnikami pożądanymi, podnoszącymi wartość artystyczną popisów estradowych. Z powodów powyżej wymienionych interpretacja Schuberta (i w ogóle utworów z programu nierosyjskiego) pozostawiały może niej dno do życzenia. Arie natomiast operowe wypadły doskonale i wywołały gromkie oklaski.

Gra p. Idy Mossan nie wychodzi po za granice dyletantyzmu w lepszej formie.

kończenie długa fantasja Schuberta „Wanderer“) nie okraszona odbłyskiem wybitniejszego talentu odtwórczego, działała na słuchaców jak hipnotyk, pomijając już braki techniczne i niedokładności na punkcie pasażów często kakofonicznych. O wiele lepiej wypadły legenda Liszta i tarantella chwilami pięknie wykonana („Venezia e Napoli“). Młody, wybitnie uzdolniony Jakób Gimpel akompaniował ze zrozumieniem i wprost znakomicie.

Fr. Neuhauser.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Rada Ministrów.

Warszawa. Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 6 b. m. rozpatrywała przedewszystkiem projekty ustaw proponowanych przez Ministra skarbu w sprawie sanacji gospodarki finansowej i wniosek o ustanowienie komitetu politycznego Rady Ministrów. Powzięto uchwały odnośnie do wniosku Ministra b. dzielnicy pruskiej w sprawie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Rada Ministrów obradowała w dalszym ciągu nad statutem państwowego zakładu epidemiologicznego, nad sprawą współudziału delegacji polskiej w trzeciej konferencji międzynarodowej organizacji pracy przy Lidze Narodów, a wreszcie załatwiła szereg spraw administracyjnych. Generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przedstawił w końcu Radzie Ministrów stan rokowań polsko-gdańskich.

Londyn. Przedstawiciele rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego zbiorą się w dniu dzisiejszym, aby przygotować praktycznie interwencję wojskową trzech państw sprzymierzonych po uregulowaniu sytuacji na Górnym Śląsku przez Ligę Narodów. Przedstawiciele powyższych państw ustalą dokładnie tekst umów między ich rządami oraz wypracują jednakowe instrukcje dla wojsk angielskich, francuskich i włoskich, dotyczące ewentualnego ich działania po powzięciu decyzji przez radę Ligi Narodów.

Telegramy P. A. T.

Ryga. Dziennik łotewski *Rygos-Bolsas* wzywa do zjednoczenia narodów łotewskiego i litewskiego i wyraża nadzieję, że wkrótce zostanie zniesiona łotewsko-litewska granica celna, będzie zawarta konwencja wojskowa i zostanie przeprowadzona unifikacja waluty. Gazeta uważa za pożądane usunięcie z instytucji litewskich wszystkich Rosjan, Polaków i t. d. i zastąpienie ich Łotyszami. Oba narody pragną zbliżenia kulturalnego, które będzie najlepszą rękojmię niezawisłości i dobrobytu obu państw.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Ogłoszenia urzędowe.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 3362/18 p/21. Obwieszczenie. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy sądzie okręgowym w Samborze dnia 22 listopada 1921 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym prezesa sądu Okręgowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego wice-prezesa Sądu okręgowego Czesława Wójcickiego, oraz sędziów okręgowych, Władysława Douichta, Jana Turkiewicza, dr. Dawida Engla, Tomasza Łobaziewicza, dr. Jana Michała Bejnarowicza, dr. Juliusza Łopuszańskiego i Jana Żurawskiego.

Prezes Sądu Okręgowego.
Sambor, 28 września 1921. 10377 1—3

Obwieszczenie

L 17958/928. Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Województwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Tadeusz Władysław Glazór, dzierżawca apteki w Ustrzykach wniósł podanie dnia 9 września 1921 do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Mościskach w rynku, lub przy ul. „Dojazd z kolei“. Województwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancji. Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Za Wojewodę:
Dr. Szczepan Mikołajski
Lwów. 30 września 1921. 10367

C. XIII. 300/21 6. Przeciw Albinie z Zupaików Rosenbusch której miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostało przez Petra Terleckiego i tow. wypowiedzenie najmu do K 335/21. Celem strzeżenia praw awizatki ustanawia się p. dr. Tomasza Gawlika, adwokata w Drohobyczu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie awizatkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XIII
Drohobycz, dnia 28 września 1921. 10378

C. II. 280/21 1. Przeciw Annie, Janowi, Piotrowi i Stanisławowi Lubeskim z Izdebek których miejsce pobytu jest nieznane, i przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Annie Lubeckiej zam. Owsianej, wniesiony został do sądu powiatowego w Brzozowie przez Trybucję Bari w Izdebkach pozew o własność i intabulację. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na 30 września 1921 godz. 9 rano w biurze Nr. 15. Celem strzeżenia praw nieobecnych i nieobj. masy spadkowej ustanawia się p. dr Dobrowolskiego, adw. w Brzozowie, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują i póki masa spadkowa objęta nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 6 lipca 1921. 10379

L. 2360/6. Jasło, dnia 3 października 1921 r. Obwieszczenie. Stanisław Siwik i Kazimierz Siwik wnieśli tu prośbę o wydanie im konsensu policyjno-przemysłowego na urządzenie fabryki świec i wyrobów woskowych w budynku na ten cel postawionym przy ul. Czackiego na parceli gruntowej 656/8. Wskutek tej prośby Starostwo jako władza przemysłowa I. instancji obwieszcza niniejszem w myśl § 25 i 29 ord. przemysł. że dnia 20 października 1921 o godzinie 10 rano odbędzie się rozprawa komisyjna na miejscu celem zbadania dopuszczalności projektowanego zakładu przemysłowego. Punkt zborny w wyżej określonym dniu i porze w Jaśle przy ul. Czackiego l. 656. O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych z tem, że ewentualne zarzuty przeciw projektowanemu Zakładowi należy wnosić pisemnie przed wyżej określonym terminem do starostwa w Jaśle, a najpóźniej pisemnie lub ustnie w dniu rozprawy komisyjnej na ręce przewodniczącego tejże komisji. Wniesione po tym terminie zarzuty lub zażalenia nie będą brane zupełnie pod rozwagę przy ewentualnem wydaniu konsensu przemysłowego proszącej firmie.

Radca Nam. i kierownik starostwa:
Leszczyński mp. 10366

Wyroki prasowe.

Pr. 29/21/2. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k., 1. że cała treść artykułu umieszczonego w nr. 40 wychodzącego w Przemyślu czasopisma perjodycznego „Ukraiński hołos“ z 2 października 1921 a) p. n. Czy możływa zhoda? w ustępie od słów „jakaż buła polityczna linja“ do słów „Sch. Hałyczyny na województwa“, b) p. n. „Sch. Hałyczyna a Sojuz Narodiw“ w ustępie od słów „Tymsamym daw win“ od słów „Aschkezach i Lewenberzach“ i od słów „Cia czasopyś wydawane“ do słów „Ukraińskoho hromadjaństwa“, c) p. n. „Pobida sprawedływosty“ cały artykuł, d) p. n. „Szakali wyjut...“ cały artykuł zawiera znamiona ad a) § 65 a) u. k. ad b) występku z § 300 u. k., ad c) d) występku z § 302 u. k. 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Ukraiński Hołos“ jest usprawiedliwiona, 3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione.

Sąd okręgowy Oddz. VI.
Przemyśl, dnia 1 października 1921. 10375

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 28/21/2. Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. 1. że treść pisma ulotnego z daty w Widni 14 sierpnia 1921 zaczynającego się od słów „Hromadjane! Widzywajemosia do Was u ważnij sprawi“ a podpisanogo przez Uriad Hałyckoji Ukrainy zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) b) u. k. i występku z § 302 u. k., 2. że konfiskata tego pisma ulotnego jest usprawiedliwioną 3. że rozpowszechnianie rzeczonego pisma ulotnego jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Przemyśl, dnia 29 września 1921. 10374

Konkursa.

Prez. 16.323. Konkurs. Przy sądzie okręgowym w Rzeszowie, ewentualnie przy innym sądzie okręgowym jest do obsadzenia posada prowadzącego księgi gruntowe. Podania kompetencyjne należy wnosić w przepisanej drodze służbowej na ręce prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie do dnia 31 października 1921. 10353 3—3

Ogłoszenie konkursu.

LW. 17.840/V. Na stypendja wynoszące rocznie po kilka tysięcy Marek z fundacji ś. p. dr Antoniego Lachowicza.

Ubiegać się o nie mogą tylko: 1. potomkowie braci fundatora w linji męskiej, noszący nazwisko Lachowiczów bez ograniczenia, tudzież 2. dzieci córek tych braci z wyłączeniem dalszego ich potomstwa.

Kompetenci winni się wykazać, że 1. są wymienionymi potomkami braci fundatora, 2. że uczęszczają w roku szkolnym 1921/2 do jakichkolwiek szkół publicznych, lub praktycznie w jakiem rzemiośle z dołączeniem świadectw z ostatniego półrocza, i 3. że rodzice ich nie są dość zamożni, by łożyć na ich kształcenie się.

Stypendja będą nadane tylko na bieżący rok szkolny, obdarzonym wolno jednak kompetować o nie także w następnych latach.

Podania wnosić należy najdalej do 15 listopada bezpośrednio do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Za Tymczasowy Wydział Samorządowy:
Pasdro, w. r.
Lwów, 8 października 1921. 10368

Kuratele.

L. 6/20/12. Edykt. Michała Paracija z powodu choroby umysłowej pozbawiono własnowolności. Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Paracija ze Słobódki górnej.

Sąd powiatowy.
Monasterzyska 3 sierpnia 1921. 10381

P. V. 15/21/26. W sprawie kuratelarnej Herscha Leiby Rotha false Raubinfelda, pozbawionego uchwałą tut. Sądu z 13 stycznia 1921 P. V. 15/21 całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Sąd powiatowy w Przemyślu jako władza kuratelarna orzeka, iż znosi się zamieszaną nad Herschem Leibem Rothem false Rubinfeldem kuratelę z powodu choroby umysłowej.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 24 sierpnia 1921. 10382

L. 3/20. Edykt. Teofila Urbana z Monasterzysk z powodu choroby umysłowej pozbawiono własnowolności. Kuratorem mianuje się jego matkę Julję Urban z Monasterzysk.

Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 3 września 1921. 10380

Edykta w sprawie uznania za zmarłego.

T. 315/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakob Aue, syn Józefa, urodzony dnia 17 czerwca 1851 r. w Olszycach, rolnik, ostatnio zamieszkały w Oleszycach, brał udział w wojnie jako podwoda i wedle przeprowadzonych dochodzeń od r. 1914 nie daje o sobie wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24, 1, 2, u. c. względnie ust. z 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p. Zarządza się tedy na wniosek Marji Gajda postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby jawił się przed tutejszym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1922 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17 września 1921. 10359

T. 24/21/4. Iłko Maksymiuk, syn Dmytra, urodzony 13 lipca 1878, w Szeszorach, powiat Kosów odszedł w sierpniu 1914 na wojnę światową i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Wedle zeznań świadka Dmytra Dwernyczuka przebywał on razem z Maksymiukiem w niewoli rosyjskiej w Petropawłowsku na Sybirze. W jesieni 1915 r. zachorował Maksymiuk na tyfus oddano go do szpitala, świadek odwiedzając go, zastał go już leżącego w agonii, a następnego dnia opowiadali mu sanitarjusze tegoż szpitala, że Maksymiuk zmarł. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Anny Gremetczuk postępowanie celem uznania go zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi dr. Korpińskiemu, adwokatowi w Kosowie. Iłka Maksymiuka, syna Dmytra, wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Kołomyja, dnia 23 marca 1921. 10235

Biblioteka Jagiellońska Kraków

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 14 października b. r. (piątek) o godz. 12 w południe odbędzie się w biurze Naczelnika głównej kancelarji Województwa lwowskiego ustna licytacja na sprzedaż wyszkartowanego papieru (druki, stare dzienniki) w ilości około 1½ wagona. Oferenci chcący wziąć udział w licytacji winni złożyć przedtem u tegoż Naczelnika wadjum w kwocie 250.000 marek, na zabezpieczenie dotrzymania warunków, które są tam do przejrzenia. Papier przeznaczony do sprzedaży można oglądnąć w dniu licytacji między godziną 11 a 11.30.

Lwów, dnia 7 października 1921.

Naczelnik głównej kancelarji:
Hammer.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego [illegible] Józefa Ziembińskiego.